

Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie



Bardzo lubimy porównywać siebie do innych ludzi. Często widząc kogoś po raz pierwszy mówimy: ale on jest podobny do tego czy tamtego, ale ona jest podobna do tej aktorki albo znajomej. Mamy prawo do takich skojarzeń, porównań. Problem zaczyna się tam gdzie to porównywanie staje się krzywdzące, poniżające. Dzisiaj dał temu wyraz faryzeusz z ewangelii, który dziękuje Bogu, że nie jest jak inni ludzie. Gdyby miał na myśli ludzi dobrych, szlachetnych, dziwiłibyśmy się, ale on odnosi siebie do ludzi z różnymi brakami. Jednym słowem stawia siebie ponad innymi, widzi w sobie same zalety a nie dostrzega żadnych wad i grzechów u siebie. A któż ich nie ma? Pan Jezus mówi: *Któż z was jest bez grzechu?* Każdemu z nas grozi taka pycha. Od niej zaczyna się wszelkie zło. Czasami powoduje ona, że uprzedzamy się do bliźnich, zaczynamy ich unikać, krytykować, aż do pogardy. Nie potrafimy w nich dostrzec żadnego dobra. Nieraz słyszymy: ja nie mogę na nią patrzeć. I trzeba powiedzieć jasno: to nie jest problem, który tkwi u innych, ale on siedzi w sercu, głowie, duszy tych, którzy się uprzedzają. Każdemu z nas potrzeba pokory, która jest cnotą prawdy. Prawdy o swojej wartości, zwłaszcza w oczach Bożych, ale i prawdy o swoich słabościach. Zdrowa cnota pokory zawsze nas doprowadzi do Boga, który do końca nas umiłował i nigdy nami nie pogardzi,

mimo naszych grzechów. *Boże, miej litość nade mną.* **[prob.]**